

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odroczeniem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy — Gazeta nie jest odpowiedzialna za wyłączenie z numeru w wypadku działania siły wyższej lub innych czynników administracyjnych, nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 24-4.  
Godziny przyjęć Redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 ej do godz. 13 ej. Nadane, a nie zamówione przez Redakcję rekopyś będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 1: Za pierwszą linijkę w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zmniejszone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyraży ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek: Warszawa Nr 66, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 6

Częstochowa, czwartek 9 stycznia 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## „Przyszłość jest wiadoma tylko Bogu”

**Patrycjusze rzymscy przyjęci zostali przez Ojca Św. — W swoim przemówieniu Pius XII stwierdził: „Pokój powstanie na nowych i sprawiedliwych zasadach”**

### Roosevelt zatwierdzony Kongres oficjalnie przegłosował jego i Wallace'a olbrzymią większością głosów

Waszyngton, 8 stycznia. — Kongres Stanów Północno-Amerykańskich w sposób oficjalny zatwierdził ponownie wybór Roosevelta na prezydenta oraz wybór Wallace'a na wiceprezydenta. Roosevelt i Wallace otrzymali 449 głosów elektorskich, zaś kandydaci republikańscy Willkie i Mc Mary — 82.

Noc sylwestrowa i dzień noworoczny zaznaczył się w Stanach Zjednoczonych przeszło 150 ofiarami śmiertelnymi, z tego 150 osób padło ofiarą wypadków komunikacyjnych.

### ROZPORZĄDZENIE O ODZNACZENIACH Zakaz noszenia polskich orderów oraz odznak honorowych w Generalnym Gubernatorstwie

Kraków, 8 stycznia. — W dniu 20 grudnia 1940 r. Generalny Gubernator dr. Frank wydał zarządzenie, zakazujące noszenia orderów i odznak honorowych, nadanych przez białe państwo polskie.

Dalsze przepisy wspomnianego rozporządzenia postanawiają, że b. obywatele polscy, nie przynależni do narodu niemieckiego, mogą nosić niemieckie i austriackie ordery i odznaki honorowe tylko za osobnym zezwoleniem, które wydaje na wniosek właściwy starosta powiatowy względnie miejski.

Wykroczenia przeciwko powyższemu rozporządzeniu podlegają karze więzienia i grzywny lub jednej z tych kar.

Rzym, 8 stycznia. — Dorocznym zwycięstwem z okazji święta Trzech Króli papież Pius XII. przyjął w niedzielę przedstawicieli arystokracji i szlachty rzymskiej. W przemówieniu papież zapowiedział do przybyłych o przykładanie się właśnie w obecnym okresie szczególnie gorliwie do dzieła chrześcijańskiej miłości bliźniego, po czym oświadczył dosłownie:

„Co stanie się w niedawno rozpoczętym roku, wiadomo tylko jednemu Bogu, który w Swojej mądrości i dobroci kieruje drogi swojego Kościoła i rodzaju ludzkiego ku tym celom, które

pozwalają zająć Jego Miłostwie i Jego Sprawiedliwości. Nasze dążenia, nasze modlitwy i nasze pragnienia poświęcone są sprawiedliwemu i trwałemu pokojowi oraz porządkowi świata, zabezpieczającemu pokój, dającemu radość wszystkim narodom i ludom, pokój, który powróci uśmiech na wszystkich obliczach, a we wszystkich sercach wzbudzi hymn pochwały i dziękczynienia wobec tego Boga, którego wyznajemy.”

W końcu papież udzielił wszystkim obecnym błogosławieństwa.

### Braterstwo broni

Kraków, w styczniu.

Z rozkazu dziennego włoskiego generała lotnictwa Pricolo dowiedzieliśmy się dziś po raz pierwszy światowa opinia publiczna o tym, że większe siły niemieckiego lotnictwa bojowego zostały odkomenderowane na front włoski, celem wzięcia obecnie czynnego udziału w walkach w rejonie Morza Śródziemnego. W ten spo-

### W następnym numerze

rozpoczynamy

sensacyjną publikację

„SPRZEDANE SKRZYDŁA”

(Obrona majora Kubali)

## Nowy zamach na flotę francuską

„Tajemnicza” łódź podwodna storpedowała łódź podwodną „Sfax” i okręty cysterny „Rhône” na Morzu Śródziemnym — Vichy jest przekonane, że jest to wyczyn angielski

Vichy, 8 stycznia. — Ministerstwo marynarki komunikuje, że francuska łódź podwodna „Sfax” oraz parowiecysterna marynarki „Rhône” zatopione w dniu 19 grudnia wśród silnych eksplozji w czasie, kiedy płynęły z Casablanki do Dakaru. Komunikat dodaje, że statki te zostały storpedowane przez pewną łódź podwodną nieznaną narodowości. Zginęło 64 ludzi załogi łodzi podwodnej „Sfax” oraz 16 ludzi z załogi „Rhône”. W Vichy panuje powszechne przekonanie, że te jednostki francuskie zostały zatopione przez angielską łódź podwodną.

Obie jednostki płynęły z Casablanki do Dakaru i zatopione w odległości około 60 mil od Kap Juby. Co do przynależności państwowej łodzi podwodnej, która prawdopodobnie storpedowała oba te statki, nie ma dotychczas żadnych bliższych danych.

Łódź podwodna „Sfax”, wyporność 1500 ton należała do tego typu francuskich łodzi podwodnych, które dzięki wielkiemu promieniowi działania zdolne były do odbywania podróży oceanicznych. Spośród załogi zatopionej 64-ch członków, wśród nich kapitan. Czterech ludzi zdołano uratować.

## Nowy porządek na Dalekim Wschodzie kwestią życia lub śmierci

**Admirał Nakamura o stanowisku Ameryki — Incydent na wyspach Bermuda  
Sprawa „certyfikatów morskich”**

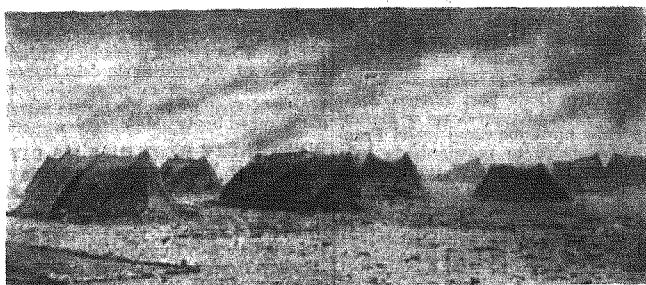
Tokio, 8 stycznia. — Admirał Nakamura omawiając sytuację wojskową na Oceanie Spokojnym na łamach dziennika „Hochi Szimbun” stwierdza, że Ameryka zdaje się nie doceniać sił Japonii, sądząc, że będzie mogła powalić Japonię przy pomocy nacisku gospodarczego. Ameryka zdaje się więc sądzić, że będzie mogła igrać dowoli z Japonią. Japonia nie może jednak cofnąć się ani o krok wstecz, ponieważ nowe uporządkowanie Dalekiego Wschodu stanowi dla niej kwestię życia lub śmierci. Z tego powodu Japonia dobrze uczyni, jeżeli przygotuje się na atak Ameryki, ponieważ tylko wówczas uda się może uniknąć wojny. Jeżeli natomiast Japonia będzie usiłowała usunąć się z pod nacisku Ameryki, ta będzie coraz bardziej rozszerzać zakres swojego imperialnego rozwoju, a wówczas starcie będzie nieuniknione.

Kabul, 8 stycznia. — Jak oświadczył rzecznik biura informacyjnego gabinetu japońskiego, Japonia uznaje brytyjski system certyfikatów morskich dla całej żeglugi neutralnej za niezgodny z prawem, ponieważ stanowi on ukrócenie praw państw neutralnych. Protest japoński w sprawie parowca „Kwantu Maru”, zatrzymanego przymusowo w porcie Durban i zmuszone-

go do wylądowania większej części swego ładunku, mimo że nie chodziło tu o kontrabandę, jest podtrzymywany w dalszym ciągu i stanowi przedmiot dalszych rokowań.

Rzym, 8 stycznia. — Jak donosi agencja „Domei”, minister spraw zagranicznych Matsuoka zwrócił się dziś do ambasadora brytyjskiego Craigie z prośbą o przybycie do ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie incydentu na wyspach Bermudach. Jak wiadomo, władze brytyjskie na Ber-

mudach w dniu 23 grudnia potraktowały niezgodnie z prawem siedmiu Japończyków, udających się do Lizbony. Minister spraw zagranicznych Japonii w przebiegu dzisiejszej rozmowy założył wobec ambasadora brytyjskiego jak najostrejszy protest, przy czym jak komunikują urzędowo podkreślił, że „kroki zastosowane przez władze brytyjskie stanowią nadużycie prawa wojennego i akt nielegalny, naruszający dotkliwie prawa obywateli Japonii, będącej krajem neutralnym.”



Pod gorącym tchnieniem samumu  
Włoski obóz wojskowy w pustyni podczas burzy piaskowej.

sob niemiecko-włoskie braterstwo broni weszło w nową fazę po zdaniu już raz ze świetnym rezultatem próby zastosowania włoskich lotników do walk na froncie Kanalu La Manche. Walczące dotychczas na angielskim froncie Kanalu La Manche siły włoskie powracają również na front śródziemnomorski po zebraniu bogatych doświadczeń i złożeniu doskonałego egzaminu swoich umiejętności i gotowości do czynu. Generalny feldmarszałek Kesselring, szef niemieckich sił powietrznych na tym odcinku, na którym operowali lotnicy włoscy, w specjalnym piśmie do szefa włoskiej floty powietrznej wyraził uznanie dla wielkiej umiejętności i stałego pogotowia bojowego włoskiego korpusu lotniczego.

Niemieckie siły powietrzne, stojące obecnie w pogotowiu do nowych zadań w rejonie Morza Śródziemnego, spotkały się we Włoszech z radosnym i entuzjastycznym powitaniem. Generał Pricolo w swym rozkazie dziennym podkreślił dotychczasowe sukcesy lotników niemieckich i wyraził pewność, że współpraca niemieckiej i włoskiej siły powietrznej wywależy i na tym obszarze decydujące zwycięstwo. Prasa włoska ze swej strony podkreśliła dotychczasowe niespotykane jeszcze w historii sukcesy lotników niemieckich i eskadr włoskich działających na wybrzeżu Kanalu La Manche.

Udział niemieckich lotników w walkach w rejonie Morza Śródziemnego w okresie niezakończonych jeszcze walki przeciwko wyspie brytyjskiej musi stanowić niewątpliwą niespodziankę dla opinii światowej. W rzeczywistości jednak to przesunięcie niemieckich i włoskich sił bojowych nie oznacza nic innego, jak tylko praktyczne zastosowanie niemiecko-włoskiego sojuszu wojskowego, który przewiduje możliwość użycia formacji wojennych obu partnerów sojuszu na dowolnych frontach. Poza tym doświadczenia zebrane dzięki praktyce na jednym froncie mogą być z powodzeniem zastosowane na innych frontach.

Dalsza okoliczność tłumacząca przesunięcie niemieckich sił powietrznych w tak wielkiej liczbie na front śródziemnomorski polega na tym, że niemieckie straty lotnicze w dotychczasowych wal-

kach były znacznie mniejsze, niż to musiało widać pod uwagę na początku wojny. Niemiecka flota powietrzna od początku wojny zniszczyła wiele tysięcy samolotów nieprzyjacielskich w walkach powietrznych, obroną przeciwlotniczą, oraz w atakach zniszczonych na ziemi, sama zaś poniosła stosunkowo nieznaczne straty. Straty te wskutek dalszej produkcji zostały wielokrotnie wyrównane, dzięki czemu lotnictwo niemieckie jest dzisiaj pod względem cyfrowym znacznie silniejsze niż w chwili wybuchu wojny. Podczas kiedy przed nieco więcej niż pół rokiem ilościowo mniejsza niemiecka flota powietrzna musiała czuć nad obszarem od Przylądka Północnego aż do granicy szwajcarskiej, a ponadto kontrolować obszar Morza Północnego i Anglię, to dzisiaj ta cała niemiecka flota powietrzna ma przeciwko sobie tylko ostatniego wroga t. j. Anglię. Tym tłumaczy się zwolnienie większej liczby samolotów i należącego do nich personelu latającego i obsługi ziemnej dla innych zadań.

Wielka Brytania wskutek niemieckich ataków została w zupełności skazana dziś na defensywę, przy czym nie mogą wprowadzić w błąd pojedyncze angielskie naloży na teren Rzeczy niemieckiej, lub na okupowane obszary Francji, Belgii i Holandii. Angielski przemysł wojenny został upośledzony w sposób niezwykle dotkliwy i nie jest on w stanie w najbliższej mierze rywalizować z niemieckim potencjałem wojennym. Dowództwo niemieckich sił zbrojnych mogło więc w tych warunkach związać na siebie odpowiednie działania się obecnie innych zadań. Anglia, która nie jest w stanie doprowadzić już na kontynencie do ja-

kiegokolwiek rozstrzygnięcia — czego nawet koła angielskie nie są już w stanie dłuższą zataić — usiłuje obecnie zwrócić na siebie uwagę sukcesami prestiżowymi w Afryce, starając się równocześnie wpłynąć na wahające się nastroje w Stanach Zjednoczonych. Włochy zmuszone są w ostatnich tygodniach dźwigać na swych barkach główny ciężar wojny, walcząc na froncie północno - afrykańskim z przeważającymi znacznie siłami nieprzyjacielskimi. Jeżeli jednak wojska angielskie mogą się wykazać pewnymi drobnymi zdobyczami terenowymi, to przecież Włochy zdołają uzyskać tyle, że Wielka Brytania była zmuszona skoncentrować wszystkie stojące jej do dyspozycji siły bojowe w rejonie morza Śródziemnego. Na te ostatnie angielskie rezerwy uderzą obecnie zjednoczone niemieckie i włoskie siły powietrzne, łamiąc i tutaj front angielski, zaczynając już wewnątrz kraju wykazywać niebezpieczne zarysowania.

Tak przedstawia się cała tajemnicza sytuacja na froncie śródziemnomorskim. Stanowi ono również dowód olbrzymiej przewagi lotnictwa niemieckiego i niezwykłej pewności, iż wyspa brytyjska stanowi dzisiaj już tylko obłąkaną twierdzę, skazaną wcześniej czy później na upadek. Obecnie także morze Śródziemne, podobnie jak przed kilku miesiącami sama wyspa zostanie okrażone ze wszystkich stron, tak że ta dawna domnia angielska w gruncie rzeczy stanie się niczym więcej jak więzieniem angielskiej floty i angielskiej armii wschodniej, więzieniem z którego nie będzie już wyjścia.

## Mimo niepogody zbrojne naloży

Berlin, 8 stycznia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: „Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych zaatakowano po części w latach zniszczonych w ramach zbrojnych wypadków ważne obiekty wojenne w Anglii południowej i środkowej. Na jednym z lotnisk udało się ciężko uszkodzić pewną liczbę samolotów bombowych, znajdujących się na ziemi. — Samoloty bojowe atakowały z nieznacznej wysokości bombami i bronią mechaniczną obiekty kolejowe i uzyskały w pewnej fabryce chemicznej oraz w fabryce tożysk kulowych wiele celnych trafień. Pojedyncze samoloty w szeregu nalożów obrzuciły bombami Londyn. Zestrzelono przy tym balony zaparowe, które spłonęły. Dalekoosne baterie armii lądowej wzięły wczoraj wieczór pod skuteczny ogień pewien statek nieprzyjacielski, który zbliżał się do wybrzeża francuskiego. Również ubiegłej nocy nieprzyjacieli nie dokonali nalożów nad terytorium Rzeczy. Jeden niemiecki samolot nie powrócił z lotu przeciwko nieprzyjacielowi.”

## Po 25-dniowej obronie padła Bardia Na froncie greckim zdobyto pozycje

Rzym, 8 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco: — „Ostatnie pozycje, jakie stawiały jeszcze opór w Bardia padły 5 stycznia wieczór. Wojska włoskie przez przeciąg 25 dni walczyły z nieporównywalnym bohaterstwem i zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty. Ciężkie były również straty po stronie włoskiej w materiałach, poległych, rannych i zaginionych. W przebiegu naloży na Tobruk stracono artylerię przeciwlotniczą marynarki 2 samoloty, które spadły płonąc. Na froncie greckim dzięki skutecznemu wypadowi wojska włoskie weszły w posiadanie pewnego ważnego stanowiska, gdzie wpadły im w ręce broń automatyczną i amunicja, pozostawione przez nieprzyjaciela. W pewnej potyczce pomiędzy patrolami, z której wojska włoskie wyszły zwycięsko, wzięto kilku jeńców. Samoloty nieprzyjacielskie zaatakowały jedną z włoskich baz operacyjnych. Artyleria przeciwlotnicza straciła jeden samolot typu „Blenheim”. Pewna eskadra myśliwców, odbywając lot patrolowy, w czasie spotkania z samolotami nieprzyjacielskimi 3 z nich zestrzeliła. Inna eskadra włoska pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych zbombardowała ważne obiekty nieprzyjacielskie. Wszystkie samoloty włoskie powróciły. W Afryce Wschodniej nieprzyjacielskie siły zmotywowane zostały zmuszone do ucieczki ogniem artylerii włoskiej. Na reszcie frontu działalność patroli i artylerii.”

## Zdecydowana walka do zwycięstwa

Niewzruszone wierność Włoch dla osi i Paktu Trzech Mocarstw — Odpowiedź włoskiej rady ministrów pod adresem Anglii

Rzym, 8 stycznia. — Na zakończenie dzisiejszego posiedzenia, poświęconego sprawom budżetowym, powzięła włoska rada ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego przez oklaskanie uchwałę następującej treści:

Kochając swe styczniowe posiedzenie rada ministrów zwraca się z pełnym podziwem do naczelnych dowódców i żołnierzy armii, marynarki i lotnictwa oraz milicji faszystowskiej walczących na różnych odcinkach frontów przeciw wojskom brytyjskiego imperium i jego satelitów, przesyłając im pozdrowienia i stwierdzając uroczystość wobec dziecin-

nych zamierzeń i absurdalnych pogroźek, nadchodzących z tej lub tamtej strony Oceanu a mających na celu wzruszyć w siłę niezmienną wierność Włoch dla osi oraz paktu trzech mocarstw, jak również nie mniej zdecydowaną wolę walki aż do ostatecznego zwycięstwa, które zapewni Włochom należne im miejsce w nowej Europie a świat uwolni od świętoszkowatej i łupieżkiej plutokracji.

W końcu rada ministrów wyraża swe przekonanie, iż najszersze warstwy społeczne Włoch dorosły w całej pełni do ważkości wydarzeń i w tej wierze nadal trwać będą.

## GRECY ŚLAWIA MĘSTWO PRZECIWNIAKI

Oddziały albańskie dzielnie epłują się po obu stronach

Belgrad, 8 stycznia. — W przeciwnieństwie do opinii, jaką wydają Anglicy, oświadcza grecki dziennikarz Salpharis, iż niezłomnie do batalionu Albańczyków, którzy na początku działań wojennych przeszli na stronę grecką, wybijają się w walkach oddziały albańskie, walczące po stronie włoskiej, które niezwykle dzielnie broniły miasta Teppelini, które dzięki batalionowi Albańczyków zostało uratowane przed szybkim zajęciem go przez Greków. W dzielności przesycają się Albańczyki z oddziałami milicji faszystowskiej, które początkowo brały udział w akcji

w górach Pindus, przy czym pewien batalion milicji faszystowskiej bronił stanowiska, atakowanego w ciągu 8 dni przez nieprzyjacielską dywizję do ostatniego żołnierza.

## SILNY OPÓR BERSALIERÓW Włosi przyporządkują przeciwnikowi w Grecji z coraz większą siłą

Belgrad, 8 stycznia. — Doniesienia przypisane przez dzienniki „Politika” i „Vreme” z włosko-albańskiego terenu boju stwierdzają, że odnosi się wrażenie, iż włoskie przeciwniki przybierają coraz bardziej na liczebności i sile. „Vreme” donosi z Gjevejelija, jugosłowiańskiej stacji granicznej na linii kolejowej Belgrad — Saloniki m. in., że front północny jest broniący wycofany przez bersalierów, których opór jest nieprawdopodobnie silny.

## Ofensywa w Marmarika nie obroni Anglii

Dyplomatyczny współpracownik agencji włoskiej „Stefani” pisze o ostatecznym obrachunku — Nad Anglią zawisną niemiecki miecz

Rzym, 8 stycznia. — „W chwili ostatecznego obrachunku zrozumieć, do jakiego stopnia rozproszenie sił angielskich wymuszone przez Włochy przyczyni się do przypiętowania losów Anglii” — oświadcza dyplomatyczny współpracownik agencji Stefani. Fakt, że pierścień około wyspy brytyjskiej zacienią się coraz bardziej, jak również stale wzrastająca ilość łodzi podwodnych osi nie pozwalają Anglii na żywienie nadziei co do poprawy jej sytuacji. W związku z tym dyplomatyczny współpracownik agencji Stefani przypomina, że w czasie wojny światowej dokoła niemieckie wypuszczały seryjne na morze 30 łodzi podwodnych miesięcznie. Obecnie Niemcy we wszystkich portach, po na zatoce Biskajskiej trzymają w pogotowie z Norwegii, a skończywszy towary swoje siły do ostatecznego ataku

przeciwko swemu ostatniemu wrogowi. Ta groźba ciążyąca jak zmora na wyspie brytyjskiej powoduje Anglię do podejmowania różnych przedsięwzięć na dalekich frontach. Tu należy też szukać powodu brytyjskiej ofensywy w Marmarika dokonanej przy pomocy zmasowanych tanków, okrętów i lotnictwa, ofensywa ta jednak nawet w najmniejszym stopniu nie może wpłynąć na los wyspy brytyjskiej. Naród włoski z dumą zdecydowany jest poprawić to wojnę aż do końca. Osłabli granitowy blok, który świadomy swej siły nie potrzebuje ulegać się o pomoc innym państw, podczas kiedy Wielka Brytania jest zmuszona szukać pomocy nawet za cenę odstąpienia części swego imperium, co stanowi wyraźny dowód przewagi mocarstw osi i słabości Anglii.

## ZNÓW GROŹNY DZIEŃ LONDYNU

Dwa alarmy lotnicze w ciągu przedpołudnia — Wielkie pożary i eksplozje — Centra zniszczone na prowincji obrzucone bombami

Sztokholm, 8 stycznia. — Ubiegły poniedziałek był dla mieszkańców Londynu dniem bardzo groźnym. Jak donosi brytyjskie radio ogłaszane w ciągu przedpołudnia dwukrotnie alarm lotniczy. Długie czasy słyszeli mieszkańcy silny ogień artyleryjski znajdujących się wokół Londynu baterii przeciwlotniczych. Mimo to jednak — do czego przynajmniej się londyńskie radio — udało się niemieckim bombowcom spowodować z powodzeniem szereg większych pożarów. Wiele gmachów w Londynie znów zamieniono się w gruz. Niemieckie lotnictwo zadalo dotkliwe ciosy również na prowincji, przy czym — jak przynajmniej londyńskie radio — szczególnie dotkliwie — pisał Liverpool i kilka innych miast w północnej i wschodniej, oraz zachodniej Anglii, wskutek ataków niemieckich eskadr bojowych.

## ŚLADY W AMBASADZIE..

Dalsze aresztowania po zamachu na króla Ibn Sauda

Damask, 8 stycznia. — Według wiadomości z Dajdidi portowego miasta Saud-Arabii dotychczas trwają dochodzenia w sprawie spisk agentów „Secret Service” na Ibn a uda. Podjęto dalsze aresztowania. Szereg śladów narówna śledztwo na przypuszczenia, iż spik „czy rekrutowali się z kół „basady brytyjskiej.”

## WOJNA HANDLOWA NA PACYFIKU

Zaginienie brytyjskiego parowca „Nellora”

Szanghaj, 8 stycznia. — Brytyjski parowiec „Nellora” pojemn. 6942 brc, który wypłynął z Rabaul w dniu 31 grudnia i oczekiwany był w Manili, według doniesienia z Manili zaginął od chwili wypłynięcia z Rabaul. Towarzystwo at-

matorskie obawia się, że parowiec ten padł ofiarą niemieckiego kłownika pomocniczego, spacerującego na morzu podłudniowym.

O działalności niemieckiego kłownika pomocniczego wspomina również doniesienie z Melbourne, przynoszące urzędowy komunikat zawiadamiający o zaginięciu 67 Europejczyków, znajdujących się prawdopodobnie w niewoli na pokładzie niemieckiego kłownika pomocniczego. Komunikat urzędowy nie wspomina jednak, co jest zamiannym, na jakich parowcach jejicy ci pełnili służbę w charakterze załogi.

## NIEZNANA PRZYCZYNA

Przerwa w komunikacji kablowej między Hongkongiem i Manillą

Newy Jork, 8 stycznia. — „Associated Press” donosi o podanej przez „Australia-China Telegram Company” wiadomości o przerwie w komunikacji kablowej między Hong-Kongiem i Manillą. Kabel został prawdopodobnie przerwany w pobliżu Wyp. Filipińskich. Dotychczas nie ustalono przyczyny przerwy.

## MUSZĄ SIĘ PRZEKRADAĆ

Transporty żywności z Ameryki Poł. w drodze do nieokupowanej części Francji

Buenos Aires, 8 stycznia. — W poniedziałek opuściło port Buenos Aires sześć okrętów, udających się w kierunku portów nieokupowanej części Francji. Wiadomość ta potwierdza kółka żeglarskie Argentyny. W tym wypadku chodzi o następujące okręty:

„Mendoza”	— 8.199 ton
„Avignon”	— 9.579 ton
„Formosa”	— 9.975 ton
„Campana”	— 10.816 ton
„Natiola”	— 8.891 ton
„Kajak”	— 8.236 ton

Pięć z pokład powyższych są statkami francuskimi, natomiast „Kajak”

płynię pod flagą francuską. Statki te posiadają na swych pokładach ładunki wszelkiego rodzaju żywności. Dotychczas niewyjaśnionym pozostaje pytanie, czy transport ten nie będzie zatrzymany przez brytyjskie okręty wojenne.

## WYSTARCZY RZUT OKA NA CITY „Sunday Times” pisze o wyciele Hopkina w Anglii

Berlin, 8 stycznia. — W związku z wizytą w Londynie posła prezydenta Roosevelta — Hopkina zamieszcza „Sunday Times” artykuł powitalny, przy czym wyraża się, iż Hopkins będzie miał możność na miejscu zdać sobie sprawę z ciężkiego egzaminu, jaki zdała Anglia.

„Coventry, Birmingham, Bristol, Sheffield i Manchester” — pisze dziennik do słowne — „stanowiąc będą naoczne dowody, wystarczą mu jednak obiektywne rzuty oka na City.

## „WC” — ROG OBBITOSCI Premier angielski rozdziela nowe stanowiska

Sztokholm, 8 stycznia. — Jak wynika z informacji londyńskiego radia. Churchill mianował Artura Greenwooda, ministra bez teki przewodniczącym „komitetu akcji odbudowy po zakończeniu wojny”, oraz ministra zaopatrzenia sir Andrew Duncana kierownikiem „Komitetu produkcji importowej”.



# De Gaulle — brańobójczym podpalaczem

Charles Mauras publikuje sensacyjny dokument w „Action Française”  
W Londynie pod egidą „Intelligence Service” rozmyśla się nad podtymi projektami

Genewa, 8 stycznia. — Na łamach „Action Française” z dnia 5 stycznia publikuje Charles Mauras list pewnego wysokiego oficera francuskiego, który bezpośrednio po zawieszeniu broni przebywał w Anglii i spędził tam kilka miesięcy, śledząc bacznie wszelkie pociągnięcia exgenerała de Gaulle.

W liście tym stwierdza ów francuski oficer, że de Gaulle jest osłódkiem pewnej kliki składającej się z b. dziennikarzy żydowsko-francuskich. Przedstawia b. francuskiego generała opiera się na wskazówkach „Intelligence Service” a jej celem jest od początku wywołanie wojny domowej we Francji. Nici tego

przedsięwzięcia trzyma w swych rękach angielski generał Stears, będący zdem, a równocześnie przyjacielem i osławionym doradcą premiera Churchilla. Ów Stears to osobistość, która w roku 1940 przekazała b. premierowi Paul Reynaudowi „wspaniały” projekt unii francusko-brytyjskiej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości — pisze następnie oficer francuski — że wszystkie przedsięwzięcia de Gaulle pozostają pod całkowitą i wyłączną protektorem jego brytyjskiej królewskiej mości. Francuzi odgrywają rolę marionetek i palców a nie zasługują na to, aby im wierzyć.

## KOMUNIKAT REUTERA

Znów zatopiono dwie angielskie łodzie patrolowe

San Sebastian, 8 stycznia. — Agencja Reutera podaje do wiadomości komunikat admirałki brytyjskiej o zatopieniu łodzi patrolowych „Kennymoe” i „Harvestgleaner”. Rodziny ofiar zostały o wypadku powiadomione.

„CELNY POCISK O ZMIERZCHU”  
Brytyjskie bajecki na temat uszkodzenia niemieckiego kontrtorpedowca — dla łatwiejszego zatopienia własnych strąt

Berlin, 8 stycznia. — W oficjalnej publikacji z ubiegłej niedzieli twierdzi brytyjskie ministerstwo lotnictwa, jakoby samoloty brytyjskie służby obrony wybrały miały o zmierzchu poprzedniego dnia zaatakować w porcie Brest niemiecki kontrtorpedowiec trzema celnymi pociskami.

Jeśli Anglicy podają do wiadomości tego rodzaju fałszywą informację, to rzecz prosta, chętnie powołują się na zmierzch. Wypadek ten ma raczej na celu systematyczny sposób tuszowania własnych strąt, wymyślając rzekome sukcesy. D.N.B. dowiaduje się, że żaden niemiecki kłazownik nie ucierpiał nawet w najmniejszym stopniu.

## REWELACJE

„CHICAGO TRIBUNE”

Czyżby korytarz ze Stanów Zjedn. na Alaskę przez Kanadę?

Sztokholm, 8 stycznia. — W korespondencji własnej z Nowego Jorku donosi „Goeteborgs Morgenpost” o planie stworzenia korytarza ze Stanów Zjednoczonych na Alaskę, który to korytarz miałby przechodzić przez teren Kanady. Z informacji opublikowanej przez „Chicago Tribune” wynika, iż w chwili obecnej ma miejsce wymiana poglądów na ten temat między czynnikami Stanów Zjednoczonych a czynnikami kanadyjskimi, przy czym jest mowa o korytarzu poprzez terytoria kanadyjskie, który by stanowił bezpośrednie połączenie Stanów Zjednoczonych z Alaską. Wspomniany plan ma na celu rozszerzenie i rozbudowanie na Alasce baz obronnych.

Jakie postępy poczyniły rozmowy na temat korytarza kanadyjskiego szwedzki dziennik nie wspomina, zastanawiając się brakami bliższych w tej mierze informacji. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że sprawa ta zostanie załatwiona na tej samej drodze jak w swoim czasie odstąpienie 50 amerykańskich kontrtorpe-

dowców na rzecz Anglii w zamian za przekazanie przez Anglię na rzecz Stanów Zjednoczonych baz obronnych marynarki wojennej.

## NOWY GABINET W FINLANDII

Premierem został J. W. Rangell

Helsinki, 8 stycznia. — Nowy gabinet fiński ma między in. skład następujący: premier: J. W. Rangell (bezpартyjny), sprawy zagraniczne W. Witting (partia konserwatywna), sprawy wewn. Ernst v. Bort (szwedzka partia ludowa), minister obrony R. Walden (partia konserwatywna), finansy M. Pekkala (socjal-demokrata), oświata A. Kukkonen (agrariusz), rolnictwo Kallikotki (agrariusz), handel Salmio (socjal-demokrata).

## ZWROT ZAGINIONEGO MIENIA WE FRANCJI

Powstały specjalne biura „zwrotu zaginionego własności”

Zurych, 8 stycznia. — Jak donoszą z Paryża w krytycznych dniach maja i czerwca wywieziono z Paryża przeszło 17.000 wagonów kolejowych z meblami i innymi nieruchomościami. Przedmioty te zostały obecnie wystawione w wielkiej hali jednego z dworców kolejowych. Przez cały dzień przeciągała tam ludzkie, szukające swoich własności. Na ogólną liczbę przeszło 100.000 zgłoszonych strąt zdążono już zwrócić zguby w 25.000 wypadków. W obecnej chwili 5 biur urzędowych w Paryżu zajmują się zwrotem zaginionego własności. Również w innych miastach Francji otwarto 27 podobnych biur. Przedmioty, których właściciele nie znajdują się, zostaną później wystawione na licytację.

## TROPAMI

„LATAJĄCEGO HOLENDRA”

Dalsza ucieczka parowca „Queen Elisabeth” do Kapsztadu

Nowy Jork, 8 stycznia. — Według komunikatu brytyjskiego ministerstwa kolonii olbrzymi parowiec „Queen Elisabeth” przybył z Nowego Jorku do Kapsztadu. Jak wiadomo dość dawno już parowiec ten uciekł z Anglii w największej tajemnicy i schronił się w Nowym Jorku.

W dniu Nowego Roku znaleziono na wyspie Malforce, leżącej na Morzu Śródziemnym, balon zaporowy pochodzenia angielskiego. W jego wnętrzu znaleziono dwie rury okryte warstwą gumy i wysyłał lont.

# Brytyjcy marynarze cenią swe życie

Wola pójść do więzienia, niż na okręt, płynący do Anglii

Sztokholm, 8 stycznia. — Naród brytyjski zaczyna bać się morza. Wielka Brytania nie jest już obecnie w stanie dostarczyć marynarzy swojej flocie handlowej. Według doniesienia goteborskiej „Gazety Handlu i Żeglugi” z Londynu, brak marynarzy w brytyjskiej flocie handlowej staje się coraz bardziej dotkliwym. Morze stało się niebezpieczne, a obawa przed dużym ryzykiem jazdy w brytyjskich transportach konwojowanych spowodowała — jak donosi dalej wymieniony dziennik — że brytyjscy marynarze w wielu wypadkach wolał ładować w cudzych portach niż w portach angielskich.

Fakt, że brytyjscy marynarze wolał dziś raczej iść do więzienia, jak obsługiwać okręty transportowe do Anglii, wynika z poniższego doniesienia urzędowej agencji hiszpańskiej „Difra” z Alcazaras.

Według tego doniesienia w czasie ostatnich świat wielu marynarzy angielskich okrętów handlowych w Gibraltarze zostało skazanych na grzywny z powodu najróżnorodniejszych przestępstw. Marynarze odmówili jednak zapłacenia tych kar. Woleli oni dać się zamknąć w więzieniu i śledzić tam do dzisiejszego dnia, aby dzięki temu uniknąć niebezpiecznej podróży do Anglii. Okręty nie mogły z tego powodu wypłynąć z portu i czyniły daremne poszukiwania za rezerwowymi marynarzami.

Doniesienie hiszpańskie zauważa, że już często zachodziły wypadki stosowania przez członków angielskich załóg okrętowych metody narażenia się na karę przed wypłynięciem z portu, aby dostać się do więzienia. Zwiększa to jeszcze brak obsługi okrętowej we flocie brytyjskiej.

# Kronika roku 1940

Upadek Sollum — Pakt Trzech Mocarstw

15 września: Upadek Sollum, pierwszego bastionu Anglików w Egipcie.

17 września: Wizyta hiszpańskiego ministra spraw wewn. Serrano Sunera u kanclerza Hitlera.

18 września: Minister spraw zagran. von Ribbentrop udaje się do Rzymu celem odbycia konferencji z Mussolinim i hr. Ciano.

19 września: Setny alarm powietrzny w Londynie. Brytyjskie lotnictwo dokonuje zamachu na zakłady lotnicze w Bethel.

23 września: Zdradziecki napad Anglików na port Dakar we francuskiej części Afryki Zachodniej został odparty. Na mocy porozumienia z Francją, japońskie wojska wkroczyły na teren Indochin.

24 września: Kapitan marynarki Prien zatopił dotychczas 151.400 brt. Powtórne bombardowanie Gibraltaru przez eskadry francuskich samolotów bojowych.

25 września: Komisarz Rzeszy w Norwegii, Gauleiter Terboven oświadczył: norweska rodzina królewska nie powróci więcej na tron. Kierownictwo spraw rządowych obejmą komisarzcy rządowi państwa. Dawne struktury polityczne ulegną rozwiązaniu. Droga do wolności i samodzielności prowadzi przez „zebranie narodu”.

Niemiecko-sowieckie rokowania w Kownie w sprawie przestąpienia Niemców z Litwy.

27 września: Państwowy akt w gmachu kanclerskim: podpisanie Paktu Trzech Mocarstw Niemcy-Włochy-Japonia przez Ribbentropa, Ciano i Kurusu. Rządy Niemiec, Włoch i Japonii wychodzą z założenia, że celem utrzymania trwałego pokoju każdy naród musi otrzymać należną mu przestrzeń w świecie. Dlatego postanowili one współpracować i wzajemnie popierać się w swych dążeniach w obszarze wielokrajowym, oraz w obszarach europejskich, przy czym wytknęli sobie za cel główny stworzenie takiego nowego porządku, któryby się przyczynił do wzrostu i dobrobytu narodów. Ponadto jest zyczeniem rządów trzech mocarstw rozszerzyć współpracę z tymi narodami, które byłyby zdolne, dzięki swym wysiłkom, nadać podobny kierunek akcji trzech mocarstw, by pokój światowy mógł być rzeczywistym i jako ich końcowy wysiłek. W związku z tym rząd Niemiec, Włoch i Japonii zawarły następujące porozumienie:

Artykuł 1) Japonia uznaje i respektuje przewagę Niemiec i Włoch w tworzeniu nowego porządku w Europie.  
Artykuł 2) Niemcy i Włochy uznają i respektują przewagę Japonii w związku z tworzeniem „nowego porządku” w obszarze wielokrajowym.

Ribbentrop: „Bolesny cios wymierzony przeciw międzynarodowemu sprawcom przedłużania wojny i sprzyjającemu jej wywołaniu. Ten potężny 250 milionów mieszkańców licytacja blok jest fundamentem nowego porządku światowego.”

Pięta rocznica powstania nowych niemieckich łodzi podwodnych. W wojnie z Anglią zatopiono dotychczas 3.12 mil. brt. przy pomocy łodzi podwodnych.

Ataki powietrzne przy udziale większych jednostek na Londyn, Bristol i Liverpool. Zestrzelono 101 samolotów brytyjskich.

26 września: Olbrzymi pożar w Londynie i Liverpoolu. Zestrzelono 68 samolotów brytyjskich.

Konferencja Serrano Sunera z Mussolinim w Rzymie.

2 października: Podpisanie niemiecko-sowieckiej umowy kolejowej.

Churchill ustępuje ze stanowiska premiera rządu, a równocześnie na życzenie Churchilla ustępuje ze stanowiska przewodniczącego państwa.

3 października: Kanclerz Hitler i Mussolini spotykają się na Brennerze celem odbycia konferencji w obecności ministrów spraw zagranicznych i feldmarszałka Keitla.

4 października: Marszałek lotnictwa sir Charles Portal mianowany szefem królewskich sił lotniczych.

Kapitan Wick osiąga porażkę 41-szy zwycięstwo powietrzne, uzyskując „gałąźkę dobową”.

9 października: Churchill wybrany przewodniczącym stronnictwa konserwatywnego. Anglia oświadczyła Japonii fakt powtórnego otwarcia szosy burmańskiej, która bezpośrednio została przez japońskie samoloty obrzucona bombami.

16 października: Włoska marynarka wojenna zatopila w ciągu 4-ech miesięcy trwania wojny 18 brytyjskich łodzi podwodnych.

17 października: Rekonstrukcja gabinetu hiszpańskiego: ustąpienie ministra Belgodera, mianowanie Serrano Sunera ministrem spraw zagran.

Wysłki Edena w Kairze w celu wpełnienia Egiptu w wojnę.

18 października: Niemieckim łodziom podwodnym powiodło się w ciągu jednej nocy zatopić 26 parowców o łącznym tonażu 150.000 brt. płynących w ubezpieczonym konwoju brytyjskim. Był to największy i udowodniony sukcesem zbiorowy atak łodzi podwodnych znany w historii.

19 października: Najot włoskich bombowców na centralne magazyny ropy na wyspie Bahrein w Zatoce Perskiej. W ciągu 4-ech miesięcy trwania wojny zestrzeliło włoskie lotnictwo 375 angielskich samolotów.

20 października: Nowy poważny sukces niemieckich łodzi podwodnych: w ciągu jednej nocy zniszczono 17 statków brytyjskich, płynących w transporcie konwojowym.

22 października: Kanclerz Hitler odbywa rozmowę z wicepremierem Lavalem we Francji.

23 października: Spotkanie Hitlera z generałissimusem Franco na granicy francusko-hiszpańskiej.

24 października: Rozmowa marszałka Pétaina z Kanclerzem Hitlerem na ziemi francuskiej.

26 października: Kanclerz Hitler powierza marszałkowi Rzeszy Göringowi wykonanie drugiej 4-letki.

Powstanie nowej komisji dunajowej bez udziału Anglii i Francji.

27 października: Brytyjski statek transportowy „Empress of Britain” (pojemn. 42.000 brt.) zatopiono w akcji wspólnej lotnictwa i łodzi podwodnych.

ASPIRIN

teraz tańsza

20 TABL. tylko zł 175

6 TABL. zł 75

28 października: Spotkanie Hitlera i Mussoliniego we Florencji. Podjęcie prac dla przyszłości Europy.

Włochy domagały się udzielenia przez Grecję gwarancji neutralności i opuszczenia baz obronnych. Grecja odrzuca notę; bezpośrednio potem włoskie wojsko o wczesnych godzinach rannych tegoż dnia rozpoczynała na granicy Albanii akcję bojową.

29 października: Dział wielkich akcji bojowych nad Anglią: na Londyn zrzucono kilkadziesiąt tysięcy kilogramów pocisków bombowych. Poraz pierwszy włoscy lotnicy biorą udział w akcji przeciw angielskim wyspom.

3 listopada: Kapitan marynarki Kretschmer osiąga 217.198 brt. zatopionej tonażu nieprzyjacielskiego i otrzymuje „gałąźkę dobową”.

4 listopada: Wzleciecie strzely międzynarodowej Tanageru do Hiszpanii.

Moskwa odrzuca protest Anglii z powodu przekształcenia komisji dunajowej.

5 listopada: W kampanii wyborczej przeciw Wilkiemu zwycięża Roosevelt, stając się poraż trzeci prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Naszełna Komenda Armii Niemieckiej: Od początku działań wojennych lotnictwo i marynarka wojenna zatopiały ponad 7 milionów brt. tonażu nieprzyjacielskiego.

8 listopada: Włoska mowa Hitlera do członków starej gwardii w piwnicy monachijskiej „Löwenbräu” symbolizująca siłę i pewność zwycięstwa. „Bezwarunkowo jestem pewny sukcesu”!

Brytyjskie lotnictwo zaatakowało w nocy Monachium.

9 listopada: Zgon Chamberlaina.

General Soddus obejmuje komendę wojsk operujących w Albanii.

10 listopada: Napad zdrajcy de Gaulle na Libreville (francuska Afryka podwrotnikowa).

12 listopada: Wizyta Molotowa w Berlinie. Pierwsza zagraniczna wizyta oficjalna szefa rządu sowieckiego. Dłuższa rozmowa z Hitlerem. Molotow pozostał do 14 listopada w stolicy Niemiec, odbywając rozmowy z Hitlerem i Ribbentropem. Molotow przyjeżdża przez Göringa i Hessa.

„Wymiana zdań — jak informuje końcowy komunikat o wizycie — odbywała się w atmosferze wzajemnego zaufania i doprowadziła do obustronnych porozumień w wielu ważnych zagadnieniach, interesujących zarówno Niemcy jak i Związek Radziecki”.

14 listopada: Odwetowe uderzenie lotnictwa niemieckiego za zamach na Monachium: ponad 500.000 kg pocisków bombowych zrzucono na Coventry. Niemiecka artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 12 bombowców angielskich w czasie ataku na Berlin.

15 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku. Na czele delegacji marszałkowie Keitel i Badoglio.

16 listopada: Wiosł zaciecie walczą na greckim froncie.

18 listopada: Ciano i Serrano Suner z wizytą u Adolfa Hitlera.

Wielkie przemówienie Mussoliniego ku upamiętnieniu rocznicy 18 listopada 1936, w którym to dniu Liga Narodów uchwaliła sankcje przeciw Włochom. „Anglia, Kartagina czasów obecnych musi być zniszczona”!

19 listopada: Jako odwet za ataki lotnictwa brytyjskiego na dzielnicę mieszkaniową Hamburga, Bremy i Kilonii niemieckie lotnictwo zniszczyło Birmingham.

Wizyta króla Borysa bułgarskiego u Hitlera.

20 listopada: Hitler, Ribbentrop, Ciano, Teleki i Casky we Wiedniu. Przystąpienie Węgry do Paktu Trzech Mocarstw.

Wicemarszałek brytyjskiego lotnictwa Boyd Awer Tudor dostał się do niewoli włoskiej, łapiąc przysmożony na Sycylii.

Niemieckie lotnictwo posługuje się w akcji na wodach Atlantyku 212.000 brt.

22 listopada: Przyjazd do Berlina szefa państwa rumuńskiego Antonescu i ministra spraw zagran. księcia Sirdury.

23 listopada: Przystąpienie Rumunii do Paktu Trzech.

Birmingham powtórnie zaatakowany i obrzucony 200.000 kg pocisków bombowych.

24 listopada: Przyjazd do Berlina dr. Tuki, przywódca słowackiego ruchu wolnościowego. Podpisanie aktu przystąpienia Słowacji do Paktu Trzech Mocarstw.

(D. a. a.)

# Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

**Styczeń 9**  
**Czwartek**

Dziś: Marejanny, Juk.  
Jutro: Agatona, Wilh.  
Wschód słońca o godz. 5,09  
Zachód „ „ „ 17,07

**Dziennik Rozporządzeń wychodził będzie w jednym wydaniu.** Rozporządzeniem z dn. 18. października 1940 roku wprowadzono „Dziennik Urzędowy dla Generalnego Gubernatorstwa”. W związku z tym stało się zbędne wydanie części II-giej „Dziennika Rozporządzeń”, jaka miała się ukazać. Generalny Gubernator zarządził przeto, by część I-szą i II-gą „Dziennika Rozporządzeń” wychodziła w przyszłości znów w jednym wydaniu.

**Dodatkowe pociągi.** Następujące pociągi kursować będą aż do odwołania również po 5. stycznia 1941 r., t. j. po czasie wzmożonego ruchu kolejowego świątecznego: Linia 530 poc. osob. 1052/1055 Warszawa — Koluszki poc. osob. 1055/1060 Koluszki — Częstochowa. Linia 530-c poc. psp. 61/62 Berlin — Poznań — Warszawa. Linia 530-d poc. psp. 207/208 Kraków — Kielce Warszawa. Linia 531 poc. osob. 802/803 Kraków — Przemysł. Linia 531-a poc. psp. 849/844 Kraków — Zakopane. Linia 531-h poc. osob. 562/565 Nowy Sącz — Krynica. Linia 531-m poc. osob. 706/708 Stróże — Nowy Zagór. Linia 532-a poc. osob. 1520/1533 Siedlce — Warszawa. Linia 532-b poc. osob. 1550/1555 Małkinia — Warszawa. Linia 532-f poc. osob. 1628/1629 Lublin — Rozwadow. Linia 532-h/k poc. osob. 562/563 Rozwadow — Sandomierz — Debica. Linia 532-k poc. osob. 574/575 Sandomierz — Rozwadow — Przeworsk.

**Obowiązek składania wykazów nieruchomości i list szczegółowych.** W terminie do 15. stycznia b. r. wszyscy właściciele nieruchomości obowiązani są złożyć urzędowo w Wydziale Finansowym Zarządu Mińskiego wykazy nieruchomości według wzoru Nr. 1. Wykazy te należy składać dla każdej nieruchomości, należącej do jednej

lub kilku osób, lecz nie przedzielonej ulicą, placem lub cudzą własnością. Dotyczy to również gruntów niezabudowanych.

Ponadto posiadacze mieszkań winni wypełnić formularze Nr. 2, w których zamieszcza się listę szczegółową wszystkich osób, która, zamieszkując w danym lokalu w dn. 15. grudnia, były nieobecne czasowo. Listy

te, dołączone do wykazów nieruchomości, oddają gospodarze w urząd skarbowy.

**Wyjaśnienie.** Do zamieszczonego we wczorajszym numerze naszego pisma nekrologu zakradł się błąd, który niniejszym prostujemy. Mianowicie Zarząd Spółdzielni „Jedność i „Spółem” wyraził swoje współczucie nie Stanisławowi, a Bolesławowi Dziekanowi.

W związku z powyższym prosimy o nadzianie wyraźnych rękopisów, celem uniknięcia na przyszłość podobnych pomyłek.

## Z TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO

### Czarnaście budynków pastwą płomieni

We wsi Stolniki, gminy Gorbatowiec, powiatu tomaszowskiego wydarzył się ostatnio pożar, pastwą którego padło kilkanaście budynków. Ogień wybuchł w zagrodzie Miksy Józefa, gdzie z nieustalanej na razie przyczyny zapaliła się stodoła. Wskutek sprzyjających warunków ognień przerzucił się na sąsiednie budynki. Pomimo usilnej akcji ratunkowej pożar objął zagrodę czterech gospodarstw i strawił doszczętnie ogółem czternaście budynków ogólnej wartości około 45 tysięcy złotych. Budynki były ubezpieczone. Przyczyna pożaru na razie nie znana. Zachodzi podejrzenie podpalenia. Policja prowadzi dochodzenia w poszukiwaniu winnych.

### Nieostrożność przyczyną pożaru i poparzeń czworga ludzi

Nieuwaga jest niejednokrotnie przyczyną ciężkich strat i nieszczęść. Tak było właśnie w Inowłodzu. Mianowicie w mieszkaniu Kwiatkowskiej Marianny (Rynek nr. 15). Podczas nalewania przez Kwiatkowską naftę do lampy, wskutek nieuwagi Kwiatkowskiej nafta się rozlała, a ponieważ działo się to w pobliżu ognia, rozlana nafta momentalnie zajęła się płomieniem, powodując pożar w mieszkaniu. Znajdujące się w mieszkaniu osoby, a mianowicie Kwiatkowska wraz z

dwojgiem dzieci i żąd, niejaki Rubin Motel ulegli ciężkim poparzeniom.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, ogień ugaszono. Straty na razie nie ustalone. Ciężko poparzonych przewieziono do szpitala w Tomaszowie Maz.

Na marginesie powyższego wypadku dodać należy, iż coraz częściej słyszy się i czyta o podobnych nieszczęściach. Przyczyna prawie zawsze jest nieuwaga, nieostrożność obchodzić się z tak łatwopalnym materiałem jak nafta, a w wyniku padają ofiary, niejednokrotnie śmiertelne. Tak w interesie własnym jak i w interesie ogółu należy pamiętać, żeby z naftą czy benzyną obchodzić się ostrożnie i nigdy nie zbliżać się przy manipulowaniu tymi płynami zbyt blisko do ognia. Inaczej grozi nieszczęście.

## Z RADOMSKA

### Osobiste

Burmistrz miasta, p. Władysław Stanek, wyjechał obecnie na krótki 6-dniowy urlop. Zastępuje go w sprawach urzędowych sekretarz Zarządu Miejskiego, p. Stokowski.

### Skradli świnie

U mieszkanka wsi Koryto gminy Masłowiec złodzieje sforsowali drzwi chlewu, skradli świnie wagi około 100 kg wartości dwieście złotych.

## Tadeusz Frenkiel

### „GOSPODARKA

ul. Dąbrowskiego 5.

dnia 9, 10 i 11 stycznia 1941 roku.  
Początek o godzinie 19-ej wiecz.

## NAWIĄZANIE SŁUŻBY POCZTOWEJ Z ESTONIA, ŁOTWA I LITWA

Kraków, 8 stycznia. — Po przyłączeniu Estonii, Łotwy i Litwy do Związku Socjalistycznych Sowietkich Republiki obowiązują z mocą natychmiastową dla przesyłek pocztowych wszelkiego rodzaju, do i z włączonych obszarów, te same opłaty, warunki przesyłania i przepisy odprawy pocztowej, jakie obowiązują dla przesyłek pocztowych w komunikacji ze Związkiem Socjalistycznych Sowietkich Republiki.

Komunikacja telegraficzna, telefoniczna i radiowa z wymienionymi trzema krajami obowiązywać będzie pod tymi samymi warunkami, jakie obowiązują w komunikacji z całym obszarem Związku Socjalistycznych Sowietkich.

Dla telegramów do wymienionych 3-ech krajów, nie będących już samodzielnymi członkami światowego związku pocztowego, obowiązuje od dnia 1 stycznia 1941 roku ta sama taryfa opłat, jaka dla telegramów do Związku Sowietkiego.

## URUCHOMIENIE W WARSZAWIE BIURA PODRÓŻY „HAMBURG — AMERYKA“

Warszawa, 8 stycznia. — Znana niemiecka linia okrętowa „Hamburg — Amerika — Linie” uruchomiła przed niedawnym czasem na terenie Warszawy biuro podróży połączone z kantorem porady dla emigrantów. Biuro to mieści się przy ul. Marszałkowskiej 154.

## Podziękowanie

Tym wszystkim, którzy wyrazili nam swoje współczucie i oddali ostatnią przysługę droginam nam zwłokom ukochanej naszej córeczki

†

## Halinki Marii Kimłówny

szczególnie: W. P. Basistom, dyr. Antoszkowi, W. P. Grzywińskiemu, Kolakowskiemu, Piłatowiczom, Kopankom, Sławińskiemu, Przyjaciółom, Sąsiadom, Krewnym rodziny Dziubków składamy serdeczne podziękowanie

Rodzice i rodzina.

## Antliche Bekanntmachung

Es wird bekanntgegeben, dass alle Besitzer von Fahrrädern dieselben registrieren und mit einer Nummer für das Jahr 1941 versehen müssen.  
Der Registrierung und Nummerierung unterliegen nicht:  
1. Fahrräder, die von staatlichen, militärischen und kommunalen Behörden zu Dienstzwecken gehalten werden.  
2. Fahrräder, die von Reichsdeutschen gehalten werden, die im Gebiet der Stadt Tschestochau amtlich tätig sind.  
3. In begründeten Ausnahmefällen kann die Stadtverwaltung die Registrierungsgebühr ganz oder teilweise erlassen.  
Die Registrierungsgebühr einschließlich der Fahrradnummer beträgt Zl. 5.— jährlich. Die Besitzer von Fahrrädern sind verpflichtet, die Fahrräder für das Jahr 1941 bis spätestens 31. März 1941 in der Stadtverwaltung Tschestochau — Finanzabteilung — Zimmer Nr. 7, Schalter Nr. 3 zu registrieren und die Fahrradnummer einzulösen.  
Personen, die ein Fahrrad nach Ablauf obigen Termins ankaufen, sind verpflichtet, das Fahrrad binnen 3 Tagen zu registrieren.  
Jeder Fahrradbesitzer, mit Ausnahme der nach Abs. 2 befreiten Personen, muss eine Fahrradnummer ständig bei sich haben.  
Übertretungen der Vorschriften über die Registrierung und Anbringung der Fahrradnummern werden mit Geldstrafe bis zu Zl. 300.— oder Gefängnis bis zu 10 Tagen bestraft.

## Obwieszczenie urzędowe

Podaje się do publicznej wiadomości, że wszyscy posiadacze rowerów winni zarejestrować swe rowery i zaopatrzyć je w tabliczkę rowerową na rok 1941.  
Obowiązkowi rejestracji i zaopatrzenia rowerów w tabliczkę rowerową nie podlegają:  
1. rowery, które służą dla celów służbowych władz państwowych, wojskowych oraz komunalnych.  
2. rowery, własność obywateli Rzeczy Niemieckiej, którzy na terenie miasta Częstochowy pełnią obowiązki służbowe.  
3. w uzasadnionych wyjątkowych wypadkach, Zarząd Miejski może opłatę obniżyć lub uchylić.  
Opłata za rejestrację wraz z tabliczką rowerową wynosi 5.— zł rocznie.  
Najpóźniej do 31. marca 1941 r. właściciele rowerów są obowiązani do rejestracji i wykupienia tabliczek rowerowych na rok 1941 w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego w Częstochowie, pokój Nr. 7, okienko Nr. 3.  
Osoby, które nabędą rowery po powyższym terminie, obowiązane są zgłosić się do rejestracji w przeciągu 3 dni.  
Każdy posiadacz roweru, za wyjątkiem wymienionych w punkcie 2 musi być stale zaopatrzony w tabliczkę rowerową.  
Przekroczenie przepisów dot. rejestracji i zaopatrzenia rowerów w tabliczkę rowerową będzie karane grzywną do wysokości zł 300.— albo wzięciem do 10 dni.

Tschestochau, den 3. Januar 1941.

Der Stadthauptmann:  
L. A. Krügel.

## Antliche Bekanntmachung

Laut Par. 88 Abs. 2 der Verordnung des Finanzministers vom 31. III. 1937, über die Veranlagung und Beibehaltung der staatl. Grundsteuer (Verordnungsblatt Nr. 32, Pos. 250), wird den Grundstückseigern, die nicht Mitglieder einer Sammel-Steuergruppe sind, und keine besondere Grundsteuerzuschläge entrichten bekanntgegeben:  
1. Die Grundsteueranmeldung für das Jahr 1940 ist für diese Zahlergruppe bereits beendet.  
2. Spezielle Zahlungsbescheide werden für die genannte Steuer nicht verschickt.  
3. Alle Angaben betr. der veranlagten Steuerbeträge für das Jahr 1940 sind in der Stadtverwaltung Tschestochau, Zimmer Nr. 7, Schalter Nr. 3 zu erhalten.  
4. Es steht den Steuerzahlern das Recht zu, binnen 30 Tagen vom Datum dieser Bekanntmachung an, im I-Steueramt Tschestochau eine Berufung einzureichen, was jedoch von der Steuerzahlung nicht befreit.  
5. Die veranlagten Steuerbeträge sind in der Stadtverwaltung Tschestochau, Rathaus, Zimmer Nr. 7, Schalter Nr. 3 binnen 30 Tagen vom Datum dieser Bekanntmachung an, einzuzahlen.  
6. Die in der vorgeschriebenen Frist nicht gezahlten Steuern werden samt Versäumniszuschlägen und Einziehungskosten zwangsweise eingezogen.

## Obwieszczenie urzędowe

W myśl § 88 ustęp 2 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 31. III. 1937 r. o wymiarze i poborze państwowego podatku gruntowego (Dz. Ust. Nr. 32, poz. 250) podaje się do wiadomości posiadaczy gruntów, nie wchodzących w skład podatkowych jednostek zbiorowych i nie wpłacających oddzielnego dodatku do podatku gruntowego (progressywnego):  
1. że wymiar państwowego podatku gruntowego za 1940 rok podatkowy dla tej kategorii płatników został ukończony,  
2. że oddzielne nakazy płatnicze na ten podatek wspomnianym płatnikom nie będą wysyłane,  
3. że dane o kwotach podatku gruntowego, przypadających z wymiaru od każdego płatnika za 1940 rok mogą płatnicy otrzymać w Zarządzie Miejskim w Częstochowie, gmach główny Ratusza, parter, pokój Nr. 7, okienko Nr. 3.  
4. że od wymiaru podatku służy płatnikom prawo wniesienia odwołania do I. Urzędu Skarbowego w Częstochowie w terminie dni 30-tu od daty zaznaczonej na niniejszym obwieszczeniu, przy czym wniesienie odwołania nie wstrzymuje zapłaty podatku,  
5. że wymierzone kwoty podatku należy wpłacać w Zarządzie Miejskim w Częstochowie, gmach główny Ratusza, parter, pokój Nr. 7, okienko Nr. 3 w ciągu 30-tu dni od daty rozpiękatowania niniejszego obwieszczenia,  
6. że nieuiszczone w terminach przepisanych należności podatku będą ściągane przymusowo wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.  
Tschestochau, den 2. Januar 1941.  
Der Bürgermeister Rybicki

### Różne

#### FUTRO

kupię mienie elki lub lisy, do brzoj stania. Władomś Al. Wolności 18.

#### KUPIE

zawsz tapczan u-awany, kłdo do lasu, koczka, szafki kuchenna. Władomś Al. Wolności 18.

#### POKOJU

umieszanego w centrum a polcia, niekropi-ogocno z wygodami, osobnym wejściem, poszukiwaleństwo bez-zielenia Ku-sonp do Kurier. Częstochow-ki — 46.

## Józefa z Jasiukowiczów

## Wieniawa - Długoszyńska

zmarła w Częstochowie, dnia 7 stycznia 1941 r., przeżywszy lat 76.  
Pogrzeb w dniu 10 b. m. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Jasnogórskiej 104 o godzinie 10-ej rano na cmentarz św. Rocha.

Rodzina.

<b>MLYNIAR</b> maszyn, kamie- nia 1. Bybro- dozarcza. Fabry- karska J. J. J. J. główny i. B. J. W. Warszawa Praga. — Siero- ka 11. 0.120	<b>GOSPODINI</b> powołano do sa- modzielnego pro- wadzenia domu pożary i. B. J. W. Warszawa Praga. — Siero- ka 11. 0.120	<b>SKLEP</b> do wyłączenia piano do wydr- żawienia. Wład- moś: Ślaska 23, m. 4.	<b>ZGUBIŁEM</b> dowód osobisty, przebiegający cenną kartę rowe- rową na nazw- w „K. C.” — B. J. Frysz Piotr, Jan Franciszek.	<b>ZGUBIŁEM</b> kartę wywoła- nia. — B. J. W. Warszawa Praga. — Siero- ka 11. 0.120
--	---	--	--	--

### Zguby

### Prosimy pamiętać!

Ogłoszenia do wydania nie-  
odpłatnie przyjmujemy tylko  
do piątku  
godz. 18-tej

# Spółeczeństwo a gospodarka

Częstochowa, w styczniu.

Tak, jak w całym życiu istnieją czynniki stałości i przemiany, tak i w stosunkach ludzkich mamy życie indywidualne i życie wspólne. Co w życiu nie przetrwa, ginie, a co do warunków zmiany i odcienienia nie zastosuje, zostaje oddalone. Podobnie jednostka utrzymuje się tylko wówczas, jeżeli zachowa swoją indywidualność przy jednoczesnym dostosowaniu się do społeczeństwa, bez którego nie może istnieć. Tylko w społeczeństwie może się zachować indywidualność. Jest ona o wymiarach subiektywnych, przyjmującą wrażenia świata, które opracowuje zależnie od swych właściwości. W tej zdolności jednostki leży siła twórczości, która rodzi nowe myśli i nowe postępowania.

Bodźcem do wykorzystania zdolności jest walka o sukces, zawodnictwo o palme pierwszeństwa. W społeczeństwie ta walka jest bardziej niezbędna, im zachodzi większa konieczność zdobycia lepszych rezultatów. Jedynie przez walkę pozostaje się i doprowadza do wzmocnienia tych zdolności. Walka też doprowadza do wydobycia na światło dzienne najlepszych zdolności. Współzawodnictwo musi się jednak odbywać w takich granicach i w takich formach, które nie przyniosłyby szkody społeczności, a wynik jego w całej pełni przynosił nowe wartości. Tak, jak celem walki ożrenej jest położenie przeciwnika przy zastosowaniu pewnych reguł, tak niemniej pożądaną jest umiarkowana współzawodnictwo, jak i też wolna konkurencja. Umożliwia ona osiągnięcie wyższego poziomu, ponieważ zabrania zastosowania środków niezgodnych z zasadami działalności i mogących zawodnika dyskwalifikować.

Życie płynie wśród kontrastów, a ogólne tendencje życiowe idą w kierunku zatarcia tych kontrastów. Myśli indywidualnej, która skupia wszystko na jednostce i myśli społecznej, podporządkującej wszystko ogółowi, nie można rzeczywiście w ich całej nieskazitelności: są one zawsze ściśle ze sobą zespolone. Uwydatnienie własnej indywidualności natrafia na takie same dążenia innych jednostek, wytwarza się więc konieczność kompromisów, ale również zasada przystosowania i podporządkowania się jednostki mniemuż dążności do indywidualności oraz odrębności, inaczej jednost-

ki nie mogłyby istnieć, a społeczeństwo przybrałoby formy zbyt jednostajne.

**Myśl społeczna** Stosunek, w jakim jednostka ukladając się, myśli indywidualna i myśl społeczna, jest geograficznie różnorodny i okresowo zmienny. Poszczególne narody i rasy mają mniej albo więcej wyrobione poczucie społeczne. Im silniejsza jest siła człowieka z naturą lub wrogiem sąsiadem, tym bardziej usiłuje on się jednoczyć w społeczeństwo. Rozwój kultury wpływa swoim umiarkowaniem na stosunek jednostki do całości i kształtuje myśl społeczną oraz indywidualną. Na rozmaitych polach życia nierównie uwytłaczają się myśli społeczna i myśl indywidualna. Tak samo podstawowy był człowiek podlega okresowym ewolucjom. Kto np. obserwował rozwój Niemiec, może przekonać się, że teoria indywidualności, którą filozofia poglądowa stara się ugruntować na prawie natury, mogła się tylko utrzymać przejściowo. Jednakże można tam mówić tylko o ograniczeniu, a nie o całkowitym zniszczeniu osobistego pola działania. Całość żyje w swoich poszczególnych częściach, tak jak jednostka znajduje tylko w społeczeństwie możliwości życiowe. Pośród tego społeczeństwa stoi jednostka jako najniższa komórka, obciążona pewnym zadaniem, które musi wypełnić wytężając na wypełnienie go całą posiadaną energię. Dla kształtowania swoich zdolności, dla twórczej pracy potrzebne jest jednostce pewne pole osobistej wolności, które społeczeństwo przyznaje tej jednostce w imię wspólnoty. Ta osobista wolność wynika więc z konieczności wspólnego działania i warunkiem jej jest stawianie się jednego z wszystkich i wszystkich za jednego. Z tej walki wyrównawczej pomiędzy myślą indywidualną a myślą społeczną wynika kultura.

**Jednostka** Wyrównanie pomiędzy społeczeństwem a jednostką tworzy też problem gospodarczy. Prymitywnym wyrazem dążności gospodarczej jest egoizm. We wszystkich czasach egoizm odgrywał decydującą rolę w poczynaniach handlowych. Pęd zamożności wawczy jest siłą elementarną, wynikającą z prawa życiowego, a kształtuje się pod wpływem kultury i trwa tak długo, jak życie, gdyż je utrzymuje w stanie po-

tencjalnym. Ponieważ wymagania życiowe człowieka rosną, z woli utrzymania życia wyrabia się chęć udoskonalenia warunków życiowych. W ten sposób kształtuje się pęd samozachowawczy do coraz wyższych form. Egoizm wynika więc z naturalnych pojęć woli bytu i chęci życiowej. Przez wpływy cywilizacji jednakże potęguje się egoizm nadmierne.

Chęć posiadania była zawsze bodźcem do pracy na polu gospodarczym. Konieczne dla życia dobra nie przypadają ludziom bez wysiłku: musi się je zapracować. Każdy poważniejszy wyrzynie jest wynikiem jakiegoś wewnętrznego dążenia i nie da się wymusić zewnętrznymi zarządzeniami. Chęć posiadania zmobilizowała zdolności indywidualne, umocniła poczucie odpowiedzialności i przyczyniła się do wzmocnienia wysiłków gospodarczych.

Dążenie do utrzymania własności określone jest jednak pewnymi granicami, mianowicie może być tolerowane o tyle, o ile daje dodatnie wyniki.

Stanowisko jednostki w społeczeństwie wyraża się przeciwnie. Tam, gdzie istnieją różnice klasowe, jednostka narodziła jest narzucona na szwank. Poczucie niższości u jednej warstwy społeczeństwa, tak samo jak poczucie wyższości innej warstwy jest niedopuszczalne. Żadna grupa nie może na dłuższy okres czasu istnieć sama dla siebie. Walki klasowe zawsze doprowadzały tylko do krótkotrwałego zwycięstwa i zawsze szkodziły na dłuższy okres całości, a tym samym także pojedynczym grupom.

**Myśl społeczna** Natomiast miara uszeregowania warstw w społeczeństwie wynika z myśli społecznej. W tym wypadku miernikiem jest rodzaj pracy gospodarczej. Raz stawia się pracę umysłową ponad pracę rąk, innym razem znów przeduje praca fizyczna. Ale rzeczywista wartość pracy nie jest jej rodzaj, lecz znaczenie jej dla ogółu. Dla tego każda praca zasługuje na uznanie w takiej mierze, w jakiej służy ogółowi a uznaniu to również w miarę wykonywania pracy z większym oddaniem i poczuciem obowiązku. Nie znaczy to, aby każda praca musiała być w równej mierze wynagradzana. Tutaj bowiem trzeba uwzględnić rozmaite czynniki, u-

Z teki Jerzego Soplicy

## Schody z książek

Mały grzech, jodłowa polećka, Trzy kondygnacje, z wikliny wiązanie, Stłokkie dzieciństwo rączkami małymi Górze zabawa ułożono na nie.

Książeczki różne i małe i duże Grzbiety czerwone, złociste i szare, Bajki, legendy, obrazy, podróże W dużym formacie albo w miniaturze.

możliwiające nakładem dopiero większych kosztów i wysiłków wydajność pracy, która dlatego winna być lepiej wynagradzana. Z drugiej zaś strony widoki lepszego wynagrodzenia powodują wytyczenie sił do coraz lepszych wyników pracy. A jeśli można liczyć na pewne zyski, można też przyjmować ryzyko.

Naczelne cele porządku współpracy społecznej wynikają z podstawowego gruntu dostosowania się jednostki do ogółu. Myśl indywidualna stawia jednostkę na czele i uważa urządzenie zbiorowe jako środek dla swoich celów. Zasił społeczna podporządkowuje jednostkę ogółowi. W ten sposób dają się rozróżnić zarządzenia gospodarcze indywidualistyczne i społeczne.

Indywidualistyczny porządek gospodarczy może udzielić jednostce bezgranicznych upoważnień, albo też zażądać mniej lub dalej idących poprawek niektórych działań gospodarczych natury jednostkowej. W przypadku, jeśli wykreślają one przeciw interesom ogółu, albo też przeciw ważnym składnikom ich całości. Dla urzeczywistnienia myśli społecznej ustawodawstwo gospodarcze może się posługiwać rozmaitymi środkami. Może ono gospodarkę oddać całkowicie w ręce państwa albo mniejszych ośrodków i tym samym zmieścić samodzielną działalność jednostki. Może jednak także utrzymać niejako prywatną i torować ją w kierunku dobra ogólnego. Takie nakreślenie celu oznacza uznanie jednostki jako osobowości i wszeregowanie jej w społeczeństwo i podtrzymywanie bodźców gospodarki prywatnej, ale dyscyplinowanie jej przez organizację państwową.

Gospodarka uporządkowana dąży do szarmonizowania obu kierunków. Celem jest też zespolenie sił jednostki ze społeczeństwem, aby w ten sposób wszelkie dążenia społeczne postawić na usługi narodu.

## Z WARSZAWY

### P. C. K. najbliższymi dziełom

Najcenniejsza, bo za szczyt, dziełach sere plynaczą wdzięczność zaskarbił sobie zarząd koła P.C.K., urządzając dziełom Czerniakowa i Siele w lokalu szkoły powszechnej Gwiazdki dla najbliższych. Około 500 dzieł zostało obdarowanych ciepłą bielizną, produktami spożywczymi, słodyczami i zabawkami, zebrani przez Zarząd Koła wśród okolicznych mieszkańców.

### W Warszawie przedłużono dwie linie tramwajowe

Linia tramwajowa B, utrzymująca komunikację pomiędzy Błernowem a Komą, przedłużona została obecnie aż do Placu Teatralnego. Ponadto wozy linii 14-ej, dla których dotychczas Plac Teatralny był przystankiem końcowym, kursują odlat aż do Żelaznej Bramy, przez Senatorską i Plac Bankowy.

### Szpital żydowski przeniesiony do zamkniętej dzielnicy mieszkaniowej

Na podstawie zarządzenia władz niemieckich, przeisany będzie w dniach najbliższych szpital żydowski w Warszawie, będący na razie jeszcze poza granicami dzielnicy zamkniętej, na teren tejże dzielnicy. Przygotowania do przeniesienia są już ukończone i translokacja nastąpi wkrótce.

### Włamanie za pomocą podkopu

Lupem złodziej padł towar, wartości 35 000 złotych  
Onegdaj dokonano włamanie do fabryki garbarskiej przy ul. Wolskiej nr. 48 w Warszawie. Włamywacze dostali się do wnętrza budynku fabrycznego przez wybił otwór w ścianie. Lupem złodziej padło 480 k. różnych skór wartości około 4500 złotych.

Również podkopem, a mianowicie przez przebite ścianki od strony piwnicy, tak następnie wycofaniem podłogi włamali się nieznani złodzieje do sklepu blawatego i obwija przy ul. Teatralnej 81. W ręce włamywaczy padły różne materiały włókiennicze, bawełniane i jedwabne, oraz kilka dziesiąt par obuwia. 90 par tkanin i 5 kg gumy. Skradziony towar przedstawiał wartość przeszło 80.000 zł. Pomimo

energicznych dochodzeń policyjnych nie udało się dotąd ująć zuchwałych sprawców.

### Runeła ściana przy ul. Wierzbowej

Przy ul. Wierzbowej 9 na terenie spalonego w czasie działań wojennych domu, runeła ściana dwupiętrowa, a spadające gruz wyparty ścianą frontową na ulicę. Gruz spadający na chodnik przyszytł do przechodząca 68-letnia Elżbieta Antoniewiczowa. Przybyłe na miejsce oddziały straży ogniowej pospieszyły na ratunek, odgrzebiując stopy gruzów. Po 15 minutach natrafiono na zmasakrowane zwłoki Antoniewiczowej. Zagrożone miejsce, jak również dom sąsiedni zabezpieczono. Rozkazano naley, iż w pałdzielniku ub. roku również w tym miejscu runeła frontowa ściana, lecz wówczas na szczęście bez ofiar w ludziach.

### Nieszczęśliwy wypadek w czasie akcji straży pożarnej

W miejscowości Wawer pod Warszawą wybuchł onegdaj w budynku przy ul. Hałickiej groźny pożar. Zaalarmowana straż pożarna zdolała po czterogodzinnej akcji pożar zlokalizować i w końcu ugasić. Górne kondygnacje budynku i jedno mieszkanie parterowe zniszczone zostały wskutek pożaru doszczętnie. W czasie akcji ratowniczej straży pożarnej runeła, w pewnym momencie ściana budynku, grzebiąc pod gruzami trzech zajętych gaszeniem ognia strażników, którzy odnieśli poważne obrażenia. Pogotowie ratunkowe przewiozło ich do jednego z szpitali miejskich. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona, przypuszcza się jednak, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

### Wykrycie kryłkówki bandyckiej

W okolicy Żarek, Zawiercia i pobliskich miejscowości grasowała od dłuższego czasu groźna szajka, składająca się z 5 bandytów, na której czele stał Hamerla. Bandyt ci napadał na dwory i zamożnych gospodarzy, oraz na przechodzący wozy. Ostatnio podczas obławy policjanci natrafili na kryłkówkę, w której trzech bandytów, a to Hamerla, Morawca i Jagielskiego ujęto, pozostałych zaś dwóch członków szajki Jucę i Jarosza, którzy usiłowali zbiec, zastrzelono.

## Z KIELC

### Przedłużono tymczasowo płatności składek ogólnych

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Miechowie w drodze wyjątku przedłużył termin płatności składek ogólnych do dnia 15 stycznia 1941 r. Terminus ubezpieczenia składek leży w interesie każdego rolnika, w przeciwnym bowiem razie PZUW potraca tytułem kary 25 procent z odzyskowania pogorzelowego.

### Za młudkami pobytu żydów

Zarządzeniem starostwa powiatowego w Miechowie, ustalono opłatę za poświadczenia meldunkowe pobytu dla żydów na terenie powiatu miechowskiego zł. 1. od wystawienia dowodu pobytu i 20 groszy od każdego comiesięcznego meldowania się stosownie do zarządzenia z dnia 1 grudnia 1940 r.

### Energiczny gospodarz w walce z faszystymi polojentami

Do gospodarza Jana Otręby we wsi Kawoczn, gm. Grotniki, w powiecie stopnickim, przybyło w nocy kilku osobników ubrojenych w krótkie karabiny wojskowe i zażądało otwarcia mieszkania, przy czym na zapytanie gospodarza, odpowiedział, że są polojentami.

Ponieważ Otręba powiedział podejrzanie co do autentyczności rzekomych polojentów, otwarcia drzwi odmówił. Wówczas bandyci zagrozili podpaleniem zagrody. Gdy i ta groźba nie odniosła skutku, sprawcy wybiłi okna i weszli w sienie, przez które usiłowali wtargnąć do mieszkania. Otręba ubrojeny w siekiere broń wejścia, odbijając raz za razem lufy karabinów, wystawił ich przez bandytów w wybitym oknie.

Po kilkunastu beznadziejnych próbach terrorystycznym Otręby, bandyci w rezultacie odstąpił od rabunku. Przy odejściu dali kilka strzałów, które jednak nikogo nie raniły.

Za b. ytemi zarzącono podł. Cała rodzina żydowska obrabowana przez bandytów

Przed samymi świątami czterech bandytów zamaskowanych w szmaty z worków, wtargnęło w nocy do mieszkania Zelmana

Giełewicza w Chałupnikach - Sieczkowskich, gm. Tuczępy, w powiecie buskim.

Bandyci zbrali wszystkich domowników do jednej izby i kazali im polozyc się na podłodze, po czym poprzykrywali ich poscielą. Jeden z bandytów pilnował lozacych, podczas gdy pozostali spłądowali całe mieszkanie. Lupem rabusioy padły pieniadze i różne przedmioty ogolnej wartosci ponad 3.000 zł. na szkódce rodziny Giełewiczow i Tarkielbaumów.

Jeden z bandytów zniewolił 17-letnią Estere Giełewicz.

Od Giełewiczow sprawcy udali się do sąsiedniej wsi Wachodnia Tuczępa. — Przez wyrwanie kilkunastu dachówek weszli oni do mieszkania Wiktorii Sapa, gdzie zrabowali bieliznę, garderobę i luszki wartosci 400 zł.

Bandyci byli ubrojeni w krótkie karabiny wojskowe i rewolwery.

### Bandyci w mieszkaniu młynarzy

Pięciu bandytów ubrojenych w krótkie karabiny wojskowe i rewolwery wtargnęło w nocy do mieszkania młynarzy Jana Bartosińskiego i Lecha we wsi Poździeń, gm. Grabki w powiecie buskim.

Po terrorystowaniu domowników, bandyci spłądowali mieszkanie, rabując zegarki, garzobę, bieliznę i różne przedmioty, oraz 400 zł. gotówkę. Nadto rabusie ściągali z róg Bartosińskiego i Lecha wszelkie buty z szolowami, Antoniemu Wawrzyszewskiemu, zrabowali buty i 812 zł. gotówkę. Ogólna strata spowodowana przez rabunek wynosi około 6 tysięcy zł.

## ZE ŚLĄSKA

### Dziecko w płomieniach

W mieszkaniu rodziców zam. przy hucie „Antonina” dziecko K. Mücke cierpiące na napady epileptyczne przez krótki okres czasu zostawione było bez opieki. W czasie tym dziecko musiało doznać nowego napadu epileptycznego, przy czym znalazło się w płomieniach ognia w piecu, tak, że płomień objął sukienkę dziecka. Wszelka pomoc niestety okazała się spóźniona. Dziewczynka zmarła w szpitalu wskutek odniesionych straszliwych ran od poparzenia.



## Sławni ludzie

## na cenzurowanym

Moreau, francuski znakomity chirurg z 18-go stulecia został wezwany pewnego dnia do króla Ludwika XV. dla obejrzenia i leczenia złamanej nogi. Król odezwał się przed badaniem do chirurga:

— Spodziewam się, że będzie mnie pan nieco inaczej traktował, niż innych chorych w szpitalu.

— Sire — odpowiedział Moreau — z żalem muszę zapewnić waszą królewską mość, że jest to niemożliwe, bym mógł traktować inaczej.

— A czemuż to nie? — zapytał król zdziwiony, marszcząc czoło.

— Dlatego, że moich chorych w szpitalu traktuję jakby królów.

Profesor klasy malarzkiej wchodzi niespodzianie, przypalając jednego z uczniów z papierosem w ustach, wbrew przepisom, zabraniającym palenia. Bierze papieros do ręki, przygląda mu się i powiada:

— Bardzo oryginalny pedzel, młody przyjacielu, ciekaw jestem, co chciał pan nim malować?

— Chmurę, panie profesorze!

Znakomity krytyk teatralny pracował jako sprawozdawca jednego z pism. Znane było wszystkim ostrze jego pióra, które niejednemu młodemu talentowi dało się we znaki.

Pewien młody dramaturg po skrytykowaniu jego sztuki zjawił się z pretensjami: — Uważam za niesprawiedliwe, że pan tak źle napisał o moim dramacie.

— A to się dobrze składa, wie pan, obydwaj napisaliśmy źle.

## HUMOR

## Dobra zamiana

— Wyobraź sobie, że wczoraj w kawiarni zamieniono mi palto.

— Co? Kto mógł ci zabrać twoje stare palto? — Nie wiem... wyszedłem pierwszy.

## Zgodne małżeństwo

On: — Tak gospodarujesz, że mieszkanie nasze wygląda, jak pustynia!

Ona: — O co ci idzie? Tym bardziej powinienem się w nim czuć całkiem dobrze, stary wielbłądzie!

## Obrona

Sędzia: — Oskarżony nie może już odwoływać swoich zeznań.

Oskarżony: — Panie sędzio, dopiero teraz z mowy obrońcy dowiedziałem się, że jestem niewinnym barankiem.

Wadowice, w styczniu.

Już trzysta lat przed Narodzeniem Chrystusa napisał grecki uczony Theophrastus rozprawę o minerałach, który dzisiaj znamy wszyscy aż nadto dobrze pod nazwą węgla. Czy myślał on wówczas w słonecznej Helladzie, że ta czarna, twarda masa stanowić będzie największy skarb, jaki podarowały ludzkości minione epoki geologiczne? Skarb, który wytworzył się tylko dzięki sile żywotnej roślin przemieniających pod wpływem promieni słońca jedne pierwiastki w inne, tworząc na pozór całkiem nowe ciała. Czy wyobrażał sobie że w dwa tysiące lat później po wszystkich ładach, więc się będą drogi żelazne, na szynach potoczą się stalowe potwory poruszane tylko emanującą się energią z płomieni tego kamienia?

Bez węgla nie mielibyśmy ani cząstki tego, co umożliwiła nam obecny tryb życia. Wprawdzie widmo wyzerpania się pokładów ropy staje już przed oczyma i nasze wnuki obywać się będą bez tego, jeszcze wydatniejszego źródła ener-

gii. Natura przecież na szczęście tak hojnie zaopatrzyła ziemię w węgiel, że jeszcze wiele set lat minie zanim kłof górnik na próżno uderzy o ściany sztolni. Wiemy że i w tym „wkopanym w ziemię promyku słonecznym” (tak można poetycznie nazwać węgiel!) znajdują się bardzo podobne składniki, jak te, które wchodzą w skład ropy naftowej. Umiemy je już chemicznie odłączyć, a gdy nastąpi ta chwila, że upłynięcie węgla stanie się tanim „zabiegiem”, wtedy przestanie nas martwić szczupłość basenów naftowych. Wiele wiernie świadczy tylko będa, że o te miejsca walczyły potęgi XX wieku.

Bardzo dawno temu, tak dawno, że już nie na tysiące, ale na miliony lat liczyć trzeba, panował na ziemi okres, który nauka nazwała epoką węglową. Całkiem inaczej rozmieszczone były wtedy morza i lądy, tam gdzie dzisiaj lody pokrywają Grenlandię i wyspy polarne, rosły sobie niebotyczne lasy, a w ciepłych, wilgotnych oparach szumiały liście drzew, jakich nie zna flora naszych

czasów. Czy to słońce wtedy świeciło jaśniej, czy też jeszcze wnętrze ziemi zasilalo swym ciepłem całą atmosferę — tego nie wiadomo na pewno. W każdym razie wyższa temperatura i ciągłe opady pozwalały daleko bujniej rozwijać się wszystkim istotom. Dzięki temu tylko gdzieś głęboko pod naszymi stopami istnieją szczytów tego co rosło i kwitło przed paru milionami lat. Możemy bez wahania powtórzyć za uczonymi, że niemal cała powierzchnia lądów stanowiła jedną olbrzymią moczarną dżunglę. Cyprysy, drzewiaste paprocie wzrastały tam i ginęły gdy tylko młodsze rośliny podwazyły ich korzenie, lub też zdusiły pnie i gałęzie tysiącami lian i pnaczy. Zapadały się wtedy w całej swej trzydziestometrowej wysokości w głąb bagniska, a na ich masie wzrastał znowu daleko szybciej niż obecnie młodsze drzewa. Siła ciśnienia, a potem znów jakieś potworne przesunięcia tektoniczne ziemi rzucały te torfowatą masę dalej w głąb, wraz z całymi jeszcze szumiącymi lasami. Tam pod ciężarem milionów ton piasku lub kamienia przylatczających zgruchotałe szczyty drzew zaczęły się dokonywać przedziwne przemiany chemiczne. Widzimy, że gdzie tylko niedaleko powierzchni ziemi pojawia się torf, tam mamy do czynienia ze znacznie młodsza geologicznie przemianą drzewa na produkt zbliżony do węgla. Inne czynniki działały właśnie to, że jasne lekkie drzewo przemieniło się na czarny, ciężki węgiel kamienny. Jeszcze większa tajemnica okrywa powstanie z celulozy tych najświetniejszych kryształów jakimi są diamenty, zawierających te same składniki chemiczne, ale w jakimś osobliwym, niemożliwym do naśladowania układzie.

Ciśnienie i ciepło wnętrza ziemi było tą olbrzymią kokosownią, w której sama natura przerobiła — na naszą korzyść — mniej wartościowy produkt na czystą niemal masę. Im większe ciepło i ciśnienie, tym lepszy rodzaj węgla w głębi ziemi, ulega też wapiłości, że antracyt jest znacznie starszy wiekiem od zwykłego węgla kamiennego czy też brunatnego.



W Krakowie jedną ze starych austriackich twierdz przemianowano na „Koszary generała Lista“

## Krysta/o. F. Heinrich

4)

Nic nie rzekł więcej, zamilkł i czekał. Ale ona patrzyła poprzez niego na dół, na wieś.

— „Jak uważasz, Krysta?” — zwrócił się ostrożnie ku niej po chwili. Spojrzenie jego utkwiło w jej twarzy. Spróbował tam coś wyczytać. Nie wyczytał nic. Bo jasne czoło tego dziewczęcia nie dopuściło najśliszszych myśli, nie pozwalając zdradzić żadnemu muskułowi. Myśli te spoczywały zabezpieczone i strzeżone pod gładkimi spłotami jasnych włosów, spływających bezpretensjonalnie na bok. I tak obserwował jej główkę, wyczuwając ten miły sympatyczny upiór, który maluje się nieraz na dziecinnych czołach, a którego nie można przelamać inaczej jak zapomocą rozmów prowadzonych w sposoby tysiąckrotnie dokola słów, jakie chcemy wydobyć.

Idąc dopiero w stronę doliny przez las, powiedziała mu to wyraźnie. Jakżeby to musiało być piękne, gdyby tak mężczyzna o wszystkim tym opowiadał swej żonie, ale to zawsze, każdego dnia. I wszystko. Nic nie opuszczała! Ona wyobrażała sobie przynajmniej tak i tak też przypuszczałaaby odoń do niego. Ale on przecież nie jest nawet żonaty.

— „Tym lepiej, czyż nie tak, Krysta? Kobiety, które znam, mają swe własne życie, takimi sprawami interesują się jedynie jakiś czas, tak długo póki nie to bawi, póki jest nowe, niezwykle i dopóki w tym odegrać mogą jakąś swą rolę — sztukę, lecz kiedy przychodzi praca, twarda, mocna i paląca jak ogień, zdala do ponętnych widoków, jeśli niekiedy zabraknie poklasku świata, na długo, może na zawsze, wtedy... jest się nudnym, jest się znudzonym, dlatego że się już ostatecznie już tu było. — Ale ty tego nie rozumiesz, ty tego nie możesz rozumieć, bo ty tu żyjesz“.

Przerwał. Głos jego, rozbrzmiewający tymi bezlitosnymi zdaniem w niezwyczajnej leśnej ciszy, wywołał echo. Wtem dziewczę idące obok niego wstrząsnęło głową niechętnie i niemal pośpiesznie:

— „Ależ panie Heppner, takich kobiet nie ma przecież wcale. Pan tak tylko teraz myśli, dlatego, że jest zagniewany i zły“.

Słowom wiary, które pomknęły śmiałym śladem przyczajonej rzeczywistości — towarzyszył tym razem uśmiech, a obie dłonie dziewczęcia spoczęły na jego ramieniu i dzikowała za to piękne „niemadre słowo“, schyliwszy się nad mocną, bynajmniej niewypielegnowaną ręką młodej Krysty. (I wszystko jedno, czy się dziwi teraz, czy też nie).

Coś ciężkiego rozciąga się w nim i rozpyływa w ciepłym tchnieniu tego spojrzenia. Że coś podobnego istnieje jeszcze! I że on może wiedzieć o tym! Więc dni, które nastąpią jeszcze, poprowadzą go z powrotem z dobrowolnego zatręcia i powrócą mu znowu dawną radość. Bez nienawiści może zatem myśleć nawet o wielkim mieście.

W sposób zagadkowy pisze o tym — w jednym jedynym zdaniu — swojej siostrze, donosząc jej, gdzie się zatrzymał. Na to przychodzi za wszystkich stron od różnych ludzi depesze, na które odpowiada krótko, bez wybiegów, ale i bez uzasadnienia. Pewnego południa przybywa Behrens samochodem. Heppner, który stoi obok nauczyciela i Krysty myślał już o tym dawniej, że przysła mu zapewne Behrensa na głowę, a przynajmniej jego siostra i dr. Stein sekretarz. Dlatego też bynajmniej nie jest tym zdziwiony, kiedy z poza krzewu bzu, na pół pozabawionego liści wychyla się dobruśna twarz Behrensa.

Behrens jaka się, wbrew swemu stałemu zwyczajowi i w końcu tłumaczy się łamanym językiem, by pan profesor nie brał mu tego za złe, a ostatecznie tak mu polecono.

Po podobnym odezwaniu widzi nauczyciel w Heppnerze znaną sławę i staje się bardziej sztywnym niż poprzednio. Sytuacja taka jest bardzo nieprzyjemna dla Heppnera. Odprawia więc Behrensa a sam idzie z Krystą do domu. Ponieważ jest nieco przerażona i mogłaby wyciągnąć fałszywe wnioski, tymbardziej, że dowiedziała się zarówno z samochodu, który stoi na dole na wiejskiej drodze i tytułu, którym szafował beznamiętnie Behrens po okolicy, oświadczając jej, dlaczego musi jednak teraz znowu wracać do Berlina.

— „Profesorzy niekoniecznie muszą mieć brode białą jak śnieg“ — powiada, bierze ją za ramiona i potrasza, by wywołać jej uśmiech. Ale ona się nie śmieje, nawet i wtedy, kiedy jej obiecuje, że znowu powróci; kiedy, sam tego nie może wiedzieć, jedenaście dni wywołało olbrzymią lukę w jego pracy.

Behrens odwozi go z powrotem, a w domu oczekują jakby zaginionego. Tróskliwie jak zawsze a przecież z pewną ulgą wita go siostra. A nawet sekretarz, dr Stein, zawsze taki milczący, zjawia się przy nim natychmiast, wyraża swą „radość“. To wszystko nie tak łatwo można sobie wyobrazić.

Oryginalna nieobecność idzie w zapomnienie. Niekiedy wyjeżdża architekt koleja na jeden lub dwa dni. I tak mają kilka lat bez zapytania ze strony siostry. Nie pisze nic do Krysty, jedzie tam, największe zdziwienie okazuje nauczyciel, bo Krysta skończył niebawem lat dziesięć, a ponadto jest już zareczona.

A później, w rok potem, pewnego jesiennego dnia pożyczka sobie architekt na probostwie klucza od kościoła górskiego. Wymienia swe nazwisko, łącząc z tym wielkie zainteresowanie się średniowieczną budowlą. Kapłan czuje się ogromnie zaszczycony tymi odwiedzinami i proponuje swe towarzystwo. Jed-

nakże Heppner dziękuje: wydaje się to, co prawda, nieco dziwne, ale oświadcza, że sam orientuje się tam doskonale. Przed laty paru był tam częściej z córką nauczyciela.

— „Czy też ksiądz proboszcz nie wie przypadkiem, co się dzieje z panną Krystą? Po śmierci ojca podobno miała gdzieś wyjechać i wyjść za mąż. W międzyczasie, nieprawdaż?“

Rozumne oczy starego kapłana nie chcą spojrzeć, że profesor ledwie nań patrzy, w czasie stawiania szybkich zapytań, że nie tylko wyczuł gorączkowo jego odpowiedź, lecz niemal niegrzecznie zbliżyła się do okna. I tak proboszcz szuka niby klucza przypadkiem i dziękuje panu z Berlina, że oszczędza mu towarzyszenia, bo wchodzenie na górę jest trudne i męczące dla starych ludzi.

Heppner zdążył tą samą drogą jak ongiś aż do grzebiu górnego, a potem poprzez las ku dolinie do małego kościołka. Tam wchodzi po trzeszczących schodach na chór i dotyka zakurzonych klawiszów harmonii. Chce je poruszyć, ale są zamknięte. Odchodząc nuci po cichu jedną z pieśni, a potem długo siedzi na dole w czwartej ławce pod niską amboną.

Cicho dokola, poza nim nie słychać niczych kroków, ni żadna z pieśni nie rozbrzmiewa wśród mroku po pustej przestrzeni.

Dopiero późno wstaje, ciężkimi krokami wychodzi z kościoła i drzwi zamyka za sobą.

Na dworcu jaśniej jeszcze jesienią dzień. Słońce spoczywa ponad kopułami gór, a tylko poprzez wień nadciąga już wieczorny zmrok.

Architekt Hermann Heppner idzie spokojny z gór. Raz jeden tylko jeszcze, na skrócie drogi staje, obserwuje krajobraz rozciągający się przed nim i tak mu się zdaje, że tutaj niedawno, w tej dolinie, mieszkała babcia, nim odeszła ze świata, a pociąg udał się za nią na poszukiwania.

KONIEC